

ECHO

03-04 2017



Konopnicy

Ostatnie dni Jezusa

Rozmowa z ks. prof. Alfredem Wierzbickim

Historia: Rajd "Zapory" | Pasje: Anna Wójtowicz, poetka z Motycza | Gminny Dzień Kobiet
Sport: Piłkarze Motoru Lublin w SP w Zemborzycach Tereszyńskich | Kolekcje: Jak zbierać znaczki pocztowe
Zwierzęta: Adopcja z miłością | Kuchnia: Jak upiec wielkanocny chleb

*Wesołych Świąt Wielkanocnych, pokoju ducha,
wiary w Boga i w ludzi.*

*Umiejętności dostrzegania piękna tego świata,
wiary w Siebie i swoje możliwości.*

Drodzy Mieszkańcy gminy Konopnica i Wasi świąteczni Goście.

*Tak jak na Wielkanoc odradza się życie,
niech odradzają się Wasze nadzieje i wiara w człowieka.*

*Aby Wielkanoc w tym właśnie roku nadeszła z dużym sukcesem,
aby życie układało Wam się zdrowo,
zarówno prywatnie jak i zawodowo.*

Jak najwięcej chwil radosnych i przepięknej wiosny życzą

Wójt Gminy Konopnica

Mirosław Żydek

Przewodniczący Rady Gminy

Andrzej Duda

Zastępca Wójta Gminy

Anna Olszak





autor zdjęcia na okładkę:
Małgorzata Sulisz

Echo Konopnicy
Informator gminny

adres redakcji:
Kozubszczyzna 127 a
21-030 Motycz
tel. 81 503 10 81, 81 503 10 19
fax 81 503 10 82

e-mail:
sekretariat@konopnica.eu
promocja@konopnica.eu
kultura@konopnica.eu
usc@konopnica.eu

redaktor prowadzący:
Małgorzata Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com
tel. 81 503 19 65, 669 80 40 10

skład i łamanie, druk
Profis, Lipniak 8j
tel. 81 4444 333
www.profis-drukarnia.pl

Redakcja nie zwraca materiałów
nie zamawianych oraz zastrzega
sobie prawo do skracania
artykułów i zmiany ich tytułów.

Szczęśliwych Świąt

Przed nami najradośniejsze ze
wszystkich świąt. Radość świętowania
polega w nim na dzieleniu się radością
z innymi. Za sprawą Zmartwychwstania
nastaje wiosna w sercu.

W Wielkim Tygodniu dzielimy się
z Wami świątecznym wydaniem “
Echa Konopnicy”.

Szczególnie polecamy rozmowę
z ks. Alfredem Wierzbickim, poetą urodzonym
w Maryninie. Rozmawiamy
o ostatnich dniach Jezusa, jego lęku,
strachu i samotności na krzyżu.

W cyklu portretów z pasją
opowieść o Ani Wójtowicz, młodej
poetce z Motycza, o której
wierszach już głośno w Polsce.

W numerze znajdziecie aktualności
z życia naszej gminy, historie opowiadane,
rady, jak zbierać znaczki pocztowe, felieton
o adopcji z miłością i przepis na wielkanocne
chlebki do koszyczka ze święconym.

Dołączając do życzeń w numerze,
życzymy Wam na Święto Zmartwychwstania,
by zmartwychwstały w Was zapomniane
marzenia i odrodził się młodzieńczy optymizm
w pokonywaniu przeciwności losu. Niech
w Waszych sercach zapanuje wiosna, niech
stanie się odrodzeniem nowego życia. Niech
zmartwychwstały Jezus ma w opiece gminę
Konopnica, naszą Małą Ojczyznę
i wszystkich mieszkańców.

Redakcja Echa Konopnicy



Pan zesał pokój swojemu ludowi

*spojrzał na mnie Chrystus
odpędził grzechy i pokusy
i nigdzie sobie nie poszedł*

*przemątał jego rany
własnymi łzami
zagoiły się zbyt wolno
trwało to całą spowiedź
powiedział
„Idź w pokój”*

*z dzbaną prawdy
wlał do mojej duszy i serca nadzieję
zakręcił je zakrętką czystości
i pilnuje*

*jeden tydzień
cztery msze święte
dwie spowiedzi
- i nigdzie Chrystus sobie nie poszedł
ode mnie*

*nie odepchnął mnie ani trochę
nie wysmiał delikatnego strumyczka
leż
nie wyszydził
On po prostu
pokazał mi i uświadomił
moje winy*

a wtedy wszystko stało się prostsze

Anna Wójtowicz
07.01.2007

Bo Ty Jezu

*Bo Ty Jezu
wykraczasz poza wszelkie kadry życia
wypełniasz pomieszczenia
wylażając oknami
nie można Twojego cudu
zamknąć i zostawić
on eksploduje jak maź przylepi się
do ścian sumienia*

*Bo Ty Jezu
jesteś tak bardzo
nadmudzki
mitujesz bez granic
umierasz za wszystkich
oczekując zupełnie nic
mówiąc przez słowa Księgi*

*Bo Ty Jezu
jesteś taki abstrakcyjnie prawdziwy
że aż
nieuwyobrażalny*

Anna Wójtowicz
22 lub 23.03.2008

Rozmowa z ks. profesorem Alfredem Wierzbickim, filozofem i poetą

Ostatnie dni Jezusa



foto. Waldemar Sulisz (3)

Dziś tradycja postu
się zagubiła.

Post wskazuje na
wyczerpywalność
naszych sił.

Poszcząc wchodzę
w strefę śmierci.

Nie tylko w sensie
symbolicznym, ale
i w sensie realnym.

Ponieważ ludzkie
istnienie jest
istnieniem skończonym.

Dlatego najważniejsze,
żeby przeżyć post jako
doświadczenie swojej
ograniczoności
i śmiertelności.

Czy na kilka dni przed Niedzielą Palmową Jezus mógł spodziewać się, że jego sprawy mogą się potoczyć w najgorszym kierunku, że jak złoczyńcę rzymscy żołnierze przybiją go do krzyża?

Myszę, że zdawał sobie sprawę z bliskiego końca. Z lektury trzech ewangelii wynika, że Jezus był świadom swojego końca. Powie Piotrowi, że będzie wydany na śmierć. Piotr powie: Przecież to niemożliwe. Jezus przygotowywał siebie i swoich uczniów na to, co ma się wydarzyć w Jerozolimie.

W Niedzielę Palmową na ulicach Jerozolimy było tłoczno?

Tak, Żydzi przybywali z całej ówczesnej Palestyny, a nawet zza morza - na święto Paschy.

Chrystus wjeżdżał na osiołku, bo tak było mu wygodniej?

Nie, tak po prostu wówczas podróżowano. Wynajęcie osiołka nie było tanie, więc taki wjazd miał podkreślić mesjańską godność Jezusa. Na codzień Jezus chodził na piechotę.

Czy taki uroczysty wjazd, w sytuacji, gdy Jezus ma z Żydami na pieńku, nie był rodzajem manifestacji, wolności a może nawet prowokacji? Wyzwania rzuczonego Żydom?

Jezus już był na tyle znany, że ludzie witali go entuzjastycznie. I cały dramat Wielkiego Tygodnia będzie polegał na tym, że liczba jego zwolenników będzie topnieć. Czy to była prowokacja? Na pewno, pokazał, że się ich nie boi. Pokazał także, że gdzie wypełnić swoją misję, której był głęboko świadom.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Czym Jezus przekonał do siebie Żydów, swoich zwolenników? Co ich ujęło w Jezusie?

Myszę, że najpierw jego głęboka żydowskość. To, co jest dzisiaj przez nas chrześcijan zapomniane, że nie zrozumiemy Jezusa bez jego żydowskości. A sednem tej żydowskości jest wiara w przemianę świata, że świat można uczynić lepszym. I przekonanie, że Bóg jest bliski. Jest Bogiem ludzkich losów, jest blisko człowieka. Jezus, który był tak wychulony na ludzkie cierpienie, na choroby, który uzdrawiał, a nawet wskrzesił Łazarza z grobu - poruszał ludzkie serca. Poruszał także Żydów radykalizmem swojego nauczania.

Czym Jezus podpadł Żydom, a czym Rzymianom?

Jezus miał specyficzny stosunek do szabatu. To nie człowiek jest dla szabatu, ale szabat dla człowieka. Dlatego uzdrawiał w szabat. Można powiedzieć, że Jezusowi się nazbierało, kiedy zaczął tworzyć wokół siebie wyraźny ruch społeczno religijny. A tego, żaden system religijny nie toleruje. Tak, że Jezus bardziej naraził się przedstawicielom establishmentu żydowskiego niż Rzymianom. Rzymianie stali się poniekąd zakładnikami szantażu Kajfasza, który wyrażnie szantażuje Piłata: Jeśli nie zrobisz z Jezusem porządku, to my doniesiemy do Cezara. On pretenduje do tego, żeby być królem.

Czy Piłat miał się czego obawiać?

Miał, bo w ówczesnej, rzymskiej prowincji, jaką była Palestyna, aż wrzało od spisków anty rzymskich. Nieprzypadkowo mamy Barabasa, który należał do stronnictwa Żelotów. I to jest paradoksalne, że Jezus przegrywa w "plebiscycie" z żołnierzem wyklętym, jakim był Barabas.

Kto podjął ostateczną decyzję o zabiciu Jezusa?

Piłat, który odwołał się do czegoś w rodzaju plebiscytu właśnie, pytając kogo ma uwolnić. To była misterna intryga prowadząca do zabicia Jezusa, uważanego za odszczepieńca od religii Izraela.

Zanim Jezus stanie przed Piłatem, dojdzie do Ostatniej Wieczery?

Z ważną sceną umycia nóg swoim uczniom. Ostatnia Wieczera jest rodzajem testamentu Jezusa, który ustanawia sakramenty. Wiek później, papież Franciszek dotknął istoty obrzędu umycia nóg. Wyszedł ze świątyni, poszedł do więzienia i umył nogi chrześcijanom oraz muzułmanom. W tym kobietom. To jest dokładnie sens gestu Jezusa.

Dlaczego pełna pokory scena umycia nóg jest tak niezmiernie ważna dziś?

Dlatego bo daje pewien klucz do tego, jak sobie radzić z tym, że w Kościele zaginie prawda o istocie przekazu, który nam zostawił Jezus Chrystus. Robi się jakiś rytualik zamiast gestu, który wręcz dotyka egzystencjalnie. Gdyby tylko tyle po papieżu Franciszku zostało, to jest i będzie niezmiernie ważne.

Podczas Ostatniej Wieczery przy stole siedzi także Judasz?

Zacznijmy od tego, że nie było stołu. Na Wschodzie i w Rzymie, w tamtej epoce uczutowano na sofach, spożywano z ław.

Jezus wiedział, że Judasz go zdradzi?

Ja tego nie wiem. Pewnie Judasz toczył ze sobą wielką walkę. Do ostatniej chwili. Wcale nie było przesądzone, że Judasz zdradzi. Może chciał sprowokować Jezusa, że jak go wyda, to Jezus będzie się bronił. Fakt, że Judasz popełnia samobójstwo wskazuje na jego wielki dramat, na pomyłkę.

Co dzieje się po Ostatniej Wieczery?

Jezus zabiera uczniów do Ogrodu Oliwnego. Oni zasypiają, on czuwa. Tam trwa modlitwa Jezusa. Tam dokonuje się aresztowanie Jezusa. To jest ten ostatni wieczór przed śmiercią. A później najpierw jest spotkanie z Kajfaszem i z kapłanami, następnie odesłanie do Poncjusa

Piłata. Pojawi się postać Heroda - zagadkowe zdanie z biblii mówi, że tego dnia Piłat i Herod stali się przyjaciółmi. Prawdopodobnie Herod namawiał Piłata do ukrzyżowania Jezusa.

Czy Piłat mógł nie umyć rąk?

Owszem, Piłat miał pełnię władzy. Ale władzy uwarunkowanej strachem, bo szantaż, że Żydzi doniosą do Cesarza, że Piłat nie pilnuje racji stanu - był poważny. W dodatku z ukrzyżowaniem Jezusa Żydzi bardzo się spieszyli.

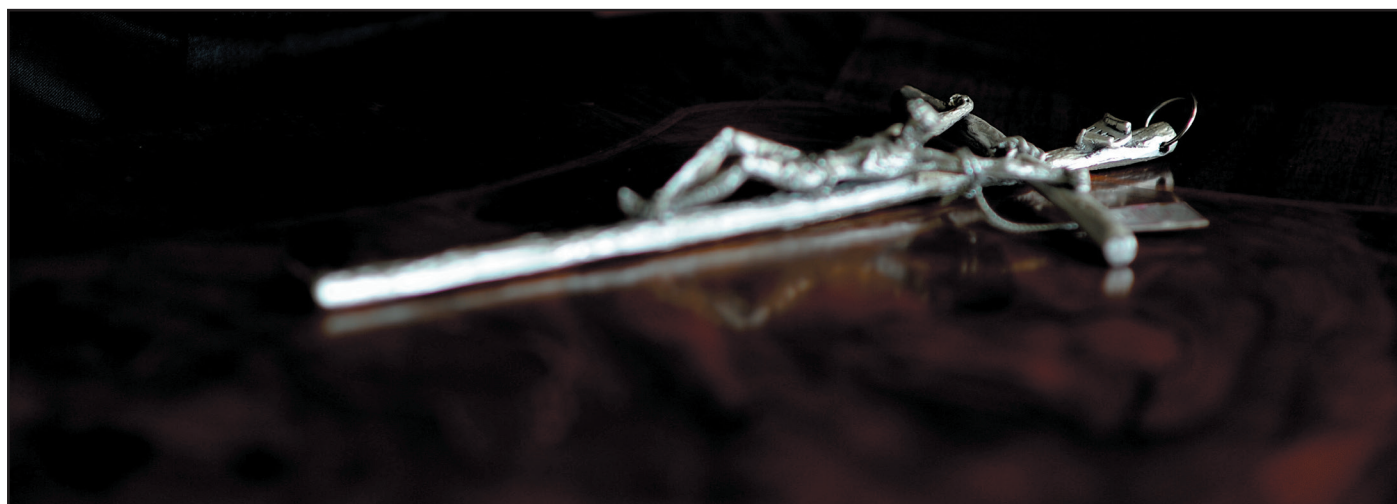
Dlaczego?

Bo zbliżał się szabat, szabat przed świętem Paschy, najważniejszym świętem żydowskim. Trzeba było dokonać egzekucji i pochować skazańca przed szabatem. W jednej z ewangelii jest zdanie, że to był bardzo jasny szabat. No właśnie, bo już zapalano lampki. Widzimy Jerozolimę pełną światła.

Dlaczego żołnierze rzymscy byli tak okrutni?

No bo byli władcami świata. Zdobyli cały, ówczesny świat dzięki okrucieństwu. To co doświadczył Jezus, nie było jakoś wyjątkowe w porównaniu z cierpieniem innych skazańców. Jezus staje się jednym z tysięcy, może nawet setek tysięcy ludzi okrutnie cierpiących.

Skali kilkugodzinnego konania na krzyżu nie da się opisać słowami.





Nie da, wieszano człowieka żywcem. Jezus skonał wcześniej niż się spodziewano.

Zastanawiam się czy większym cierpieniem był dla Jezusa ból fizyczny czy samotność na krzyżu? Znikąd pomocy, musiał się sam z krzyżem zmierzyć?

Ale dzięki temu właśnie stał się tak bliski człowiekowi. Ta samotność, ze słowami „Boże mój Boże, czemuś mnie opuścił” - wskazuje na radykalną samotność. Bez tej samotności nie było ciszy i milczenia, kiedy Jezus przebywał w grobie.

To czas Wielkiej Soboty?

Tak, czas niezwykle wymowny swoim milczeniem. To jest ten moment, kiedy dla większości wszystko skończyło się katastrofą. Dlatego nieoczekiwane zmartwychwstanie było dla uczniów niepojęte.

A wracając do Wielkiej Soboty, to bardzo mistyczny czas.

W Lublinie przez wieki przechowywano największe relikwie Krzyża, na którym umarł Jezus. Zostały skradzione, mamy zaledwie cząstkę. Czy te cząstki należy traktować jak autentyczny kawałek krzyża czy też jako symbol?

Ja myślę, że i jedno i drugie. Pewniejsi jesteśmy autentyczności całunu turyńskiego, obecne badania to potwierdzają. Podobnie jak chusty z Manoppello, która kojarzy się z chustą Weroniki ocierającej twarz zmęczonego skazańca.

Na ile autentyczny jest grób Jezusa w Jerozolimie?

Na pewno autentyczne jest miejsce, gdzie Chrystus skonał.

Przed nami czas Wielkiego Tygodnia. Na ile post dziś pozwala w skupieniu i ciszy przeżyć czas Wielkiej Soboty?

Sądzę, że dziś tradycja postu się zagubiła. Post wskazuje na wyczerpywalność naszych sił. Poszcząc wchodzę w strefę śmierci. Nie tylko w sensie symbolicznym, ale i w sensie realnym. Ponieważ ludzkie istnienie jest istnieniem skończonym. Dlatego najważniejsze, żeby przeżyć post jako doświadczenie swojej ograniczoności i śmiertelności. Jednodniowy post o chlebie i wodzie ma sens antropologiczny. Doświadczamy swojej skończoności.

W katedrze lubelskiej znajduje się słynny krzyż trybunalski, wedle legendy Chrystus z krzyża odwrócił głowę nie mogąc znieść ludzkiej niesprawiedliwości. Jak ksiądz myśli, jak Jezus patrzy dziś na podzielonych Polaków, na to co się dzieje w polityce, na to, że nie widać zgody, to może znów chce od nas odwrócić głowę?

Ach, to temat na osobną rozmowę. Zaczniemy od tego, że krzyż trybunalski to tylko legenda. Ja wierzę, że Pan Jezus się nie odwraca od ludzi. Co najwyżej my odwracamy się od Pana Jezusa. I dobrze by było, abyśmy pomimo tych naszych podziałów spotkali się patrząc na Chrystusa. I zastanawiając się nad sensem jego ofiary. Tu widzę źródło pojednania.

Ostatnie pytanie. Jak ksiądz spędzi Wielkanoc?

Bardzo tradycyjnie. Co roku jeżdżę na śniadanie wielkanocne do mojego domu rodzinnego w Maryninie. Kiedy żyli rodzice, świętowałem z nimi, teraz z rodziną brata Andrzeja, który mieszka w Maryninie.

Czego będzie ksiądz życzył bliskim?

Tego, co niosą święta. Radości, pokoju i abyśmy nie gasili w sobie Nadziei...

Alfred Marek Wierzbicki

Urodził się 14 sierpnia 1957 roku w Maryninie. Ksiądz archidiecezji lubelskiej, filozof i poeta. Dr hab., profesor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, kierownik Katedry Etyki KUL, w latach 2006–2014 dyrektor Instytutu Jana Pawła II KUL i redaktor naczelny kwartalnika „Ethos”. Od 2006 roku członek Komitetu ds. Dialogu z Judaizmem przy Konferencji Episkopatu Polski. Blisko współpracował z abp. Józefem Życińskim, m.in. jako jego wikariusz biskupi ds. kultury. Autor wielu książek naukowych i eseistycznych, m.in. „The Ethics of Struggle for Liberation”, „Filozofia a totalitaryzm. Augusta Del Nocego interpretacja kryzysu moderny”, „Polska Jana Pawła II”. Współautor m.in. książki „Wielkie tematy teologii”. Wydał osiem tomików wierszy. Ostatnio opublikował książkę „Szeroko otwierał drzwi Kościoła” o abp. Życińskim. Należy do Rady Naukowej Laboratorium „Więzi”. Mieszka w Lublinie.

Autor dziewięciu książek poetyckich: Jak ciemność w ciemności (1991), Inaczej każdej wiosny (1993), Kogut z Akwilei (1999), Znaki szczególne (2000), Miejsca i twarze (2003), Głosy i głosy (2008), Fotografia rodzinna (2010), Autoportret z miastem (2013), Boso (2015). Za tomik Kogut z Akwilei (1999) otrzymał nagrodę im. Anny Kamieńskiej oraz za tomik Znaki szczególne (2000) nagrodę im. Józefa Czechowicza.



Sukces na eliminacjach powiatowych Turnieju Wiedzy Pożarniczej



fot. arch. SP Zemb. Ter.

W dniu 23 marca 2017 r. odbyły się w siedzibie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom”.

W grupie szkół podstawowych wzięło udział 7 uczestników. Miło nam poinformować, że zwyciężył w tej kategorii uczeń V klasy Szkoły Podstawowej w Zemborzycach Tereszyńskich Łukasz Putowski zdobywając 22 punkty (na 30 możliwych). Będzie reprezentował Gminę Konopnica i Powiat Lubelski na eliminacjach wojewódzkich w miesiącu kwietniu.

W grupie gimnazjów Kacper Tudrzej z Gimnazjum w Radawczyku Drugim zajął 4 miejsce zdobywając 15 punktów (na 30 możliwych).

W tej kategorii również brało udział 7 uczestników. Na-

grody wręczali sekretarz Zarządu Oddziału Powiatowego Związku st. bryg. Mieczysław Dziura i dowódca Jednostki Ratowniczo-Gaśniczej Nr 1 Państwowej Straży Pożarnej w Lublinie, mł. bryg. Dominik Wysocki.

Gratulujemy uczniom z gminy Konopnica zdobytych miejsc i mamy nadzieję, że zdobyta wiedza przyda się w dorosłym życiu.

Życzymy również Łukaszowi dalszych sukcesów na eliminacjach wojewódzkich.

Jerzy Wójtowicz

Turniej o Puchar Wójta Gminy Konopnica w piłce nożnej halowej dziewcząt i chłopców 2016/2017



fot. arch. SP Rad. Duży

Tegoroczna edycja Turnieju odbyła się podczas czterech etapów w szkołach podstawowych z terenu naszej gminy. Po każdym etapie drużyny sumowały punkty, by w finale wyłonić zwycięzcę.

W zawodach wzięły udział: reprezentacja Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Zemborzycach Tereszyńskich, reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy, reprezentacja Szkoły podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu, reprezentacja Szkoły Podstawowej w Stasinie oraz reprezentacja Szkoły Podstawowej im. Ziemi Lubelskiej w Radawcu Dużym.

Rozgrywki przeprowadzone zostały w kategorii dziewcząt i chłopców. Obyły się w atmosferze fair-play i pozwoliły na zawarcie nowych znajomości wśród uczniów. Zakończył się Wielkim Finałem, który odbył 17 marca 2017 roku w Szkole Podstawowej w Radawcu Dużym.

Zwycięzcami w kategorii chłopców została reprezentacja szkoły w Motyczu, miejsce drugie zajęła drużyna z Konopnicy, miejsce trzecie wywalczyła drużyna ze szkoły w Zemborzycach Tereszyńskich, miejsce czwarte przypadło reprezentacji szkoły w Radawcu Dużym, a miejsce piąte zdobyła drużyna ze Stasini.

W kategorii dziewcząt zwy-

ciężczyniami zostały reprezentantki szkoły w Radawcu Dużym, które podczas całego Turnieju nie przegrały żadnego meczu! Miejsce drugie zdobyła drużyna z Konopnicy, miejsce trzecie wywalczyła drużyna z Zemborzyc Tereszyńskich, a miejsce czwarte drużyna z Motycza.

Wyłoniono również Królów Strzelców Turnieju. Koronę w kategorii dziewcząt zdobyła Natalia Wójtowicz ze szkoły w Radawcu Dużym, która strzeliła 36 bramek, natomiast w kategorii chłopców zwyciężył Mateusz Kucharski ze szkoły w Konopnicy – strzelec 39 goli.

Wspaniałe puchary i nagrody wręczył Pan Wójt - Mirosław Żydek, który pogratulował wszystkim uczestnikom zaangażowania i sportowej postawy.

Zwycięzcy w obu kategoriach będą reprezentowali naszą gminę w eliminacjach powiatowych Igrzysk Młodzieży Szkolnej w piłce nożnej.

Nauczyciel wychowania fizycznego w S.P. w Radawcu Dużym, mgr Monika Sito

Bezzwrotne dotacje na założenie i prowadzenie firmy

Firma Kompas Consulting zaprasza do udziału w projektach: Lubelskie Centrum Wspierania Przedsiębiorczości 30+ oraz Lubelska Akademia Przedsiębiorczości Kobiet 30+.

Masz szansę otrzymać dotację do kwoty 41 000 zł, w tym:

- bezzwrotną dotację do 23 000 zł na zakup wyposażenia firmy
- roczne wsparcie finansowe w kwocie do 1 500 zł miesięcznie
- specjalistyczne wsparcie szkoleniowe oraz pomoc doradcy do spraw przedsiębiorczości, który będzie wspierał przedsiębiorcę na etapie tworzenia biznesplanu oraz w okresie 12 miesięcy od momentu założenia własnej firmy.

Do udziału zapraszamy osoby powyżej 30 roku życia, które:

- nie pracują (są bezrobotne lub biernie zawodowo),
- znajdują się w trudnej sytuacji na rynku pracy, tzn. należą przynajmniej do jednej z poniższych grup: kobiety, długotrwale bezrobotne, niepełnosprawne, w wieku od 50 roku życia, o niskich kwalifikacjach
- zamieszkują na obszarze województwa lubelskiego
- zamierzają rozpocząć prowadzenie działalności gospodarczej jako indywidualna osoba fizyczna prowadząca działalność gospodarczą w oparciu o wpis do CEIDG.

Zapraszamy również osoby odchodzące z rolnictwa zainteresowane podjęciem działalności pozarolniczej zarejestrowane w PUP jako osoby bezrobotne, prowadzące indywidualne gospodarstwo rolne do wielkości 2 ha przeliczeniowych oraz ubezpieczone w KRUS.

Więcej informacji:
www.centrum.kompass-consulting.pl/
www.akademia.kompass-consulting.pl
 Zapraszamy do kontaktu:
 Kompas Consulting
 ul. Narutowicza 57/7
 20-016 Lublin tel: 510 798 140

Ta epoka odchodzi na emeryturę

*Ta epoka odchodzi na emeryturę
ale wiesz Panie
to chyba dobrze
że życie płynie jak płaski górski
strumień
obmywający szare oczy wyobraźni*

*to nawet logiczne
że dzień odchodzi z mgłą znad pól
jak ciepła gruszka leżąca w trawie
nie ma w tym bólu cierpienia też
czuły słodki czas muskający różowe
powieki
marszczący je jak słony wiatr tafle
jeziora*

*bo w tym wielkim srogim
przemijaniu
nie ma patosu
orkiestry grającej marsz żałobny*

*jest ogień płonący cicho w kominku
bezpieczny i spokojny
podczas małych sierpniowych nocy
ta epoka odchodzi na emeryturę*

Anna Wójtowicz
13.08.2011

księdzu Józefowi Dmochowskiemu



Moje małe niebo



fol. Magdalena Sokółska

Co to jest miłość?
Jest piękna
i bardzo dobra, kiedy
jesteśmy zakochani,
w siebie zapatrzeni.
Teraz widzę, że miłość
jest stuprocentową
odpowiedzialnością
za drugiego człowieka
i za siebie.
Wspólnym
podejmowaniem
każdej decyzji.
Zrobieniem miejsca
w sobie na
drugiego człowieka.
Człowieka, którego trzeba
przyjąć takim, jakim jest.

Waldemar Sulisz
echo.konopnicy@gmail.com

Rok urodzenia 1992. W tym roku skończy 25 lat. Jej korzenie rodzinne to Motycz, z którym jest związana przez dziadków. - Halina Malik, moja babcia ze strony mamy i jej mąż Stanisław Malik są stąd. Oboje urodzili się w Motyczu, stąd wszystkie wspomnienia z dzieciństwa do dziś są bardzo silne - mówi Anna Wójtowicz, poetka, o której wierszach już głośno w Polsce.

Motycz, który zapisze w wierszach to piękne lato, sady, jabłonie, słońce, zabawy. To Motycz sielankowy i szczęśliwy, który Ania nosi w sercu jak skarb. Dziadkowie ze strony ojca pochodzą z okolic Bełżyc i Poniatowej. Wszystko dzieje się blisko siebie, tu na ziemi lubelskiej.

Motycz skarby

*Niebiańska nimfa
z zielonym warkoczem
przemyka cichutko
między jabłonkami.
Złote motyle*

*fruną na piękniętą doniczkę
z pelargoniami.*

*Stary mędrzec
z czarną brodą
liczy żdźbła trawy.
Srebrna konwalia
szuka kogoś do zabawy
w chowanego.
Tu ich nie ma,
tu nie widać
ich postaci;
ale ta ziemia,
ta jabłonka*

*i te trawy
to są nasze,
tylko nasze,
skarby.
I te kwiaty na drzewach owocowych,
i te liście, których pełno tu zielonych,
i ta brama, co otwiera się jak sezam,
i ten uśmiech sadu, kiedy tu przyjeżdżam
- to wszystko jest skarbem,
do którego tylko my mamy klucz;
nadzieję, miłość i wiarę.*

Ania urodziła się w Lublinie, ale przez wiele lat mieszkała w Nałęczowie. Skąd ten Nałęczów? - Moja babcia dostała pracę w aptece w Nałęczowie. Z tego powodu przenieśli się z Motycza do Nałęczowa. Ale - właśnie teraz - wrócili do korzeni, do Motycza.

Szkoła podstawowa i gimnazjum to Nałęczów. Ale do liceum poszła do Lublina, do tzw. biskupiaka.

Poezja

Kiedy napisałam pierwszy wiersz? - W szkole podstawowej, w odpowiedzi na zadanie domowe. Raz spróbowałam, spodobało się, pojawiło się pragnienie napisania kolejnego wiersza. I ciekawość.

Potem pojawiły się konkursy. Na etapie gimnazjum pisanie wierszy zaczęło sprawiać jej przyjemność. W 2007 roku wydała pierwszy tomik poetycki "W kolorze słonecznego księżycy". Jak do tego doszło? Kiedy wierszy było coraz więcej, zaczęła się nimi dzielić. - Pokazałam je Wiesławie Dobrowolskiej - Łuszczyńskiej, bardzo życzliwej mi osobie, byłej nauczycielce mojej mamy. Wiersze się spodobały, zostały dobrze ocenione, powstał pomysł na wydanie tomiku. A, że pani Wiesława miała doświadczenie z wydawaniem swoich książek, poszło szybko. Wybrała wiersze, podzieliła je na kilka rozdziałów. - Wiersze same pomogły wybrać nam tytuł spośród siebie - mówi z radością Anna Wójtowicz. W jej uśmiechniętym głosie słychać wiosnę, zieloną trawę i kwitnące, motylicie jabłonie.

Pierwsze dwa tomiki (drugi, "Penelopy łąd odnaleziony" 2009, już w czasach liceum) wydało warszawskie wydawnictwo Sowa Druk. Kiedy trzymała pierwszy tomik w rękach, nie mogła uwierzyć, że to jej wiersze. Posypały się spotkania literackie, czytała swoje wiersze w towarzystwie skrzypiec. - Po to, żeby ci co przyszli, mogli spotkanie przeżyć wieloma zmysłami - mówi Ania.

Pierwszy tomik, zbiór z kilku lat - opisywał poetyckim słowem czas dojrzewania, dzielił się zachwytem poetyki nad otaczającym światem i cudem nastoletniej miłości, wspominał zmarłego dziadka. Drugi tomik - zawierał wiersze i zdjęcia Ani, na których portretowała okna. W wierszach słychać tęsknotę za dzieciństwem. Za Motyczem. Są bardziej dojrzałe i wyważone.

Moje małe niebo

*Moje małe niebo
jest tutaj
za oknem
gdzie pojawiły się pierwsze pokrzywy
na złociście niebieskim nieboskłonie
soczystych zielonych pączkach
z małą wisienką w środku
moje niebo
jest tutaj*

Kierunek Warszawa

Po liceum trzeba było wybrać studia. - Wybrała tłumaczenia specjalistyczne (niemiecko - angielskie) na Uniwersytecie Warszawskim. Skąd Warszawa? - Chciałam spróbować swoich sił, spróbować siebie w innym mieście. Warszawa była próbą zaradności, jak sobie poradzę sama? Chciałam pójść znowu gdzieś dalej. W zeszłym roku skończyła studia. Pracuje w Warszawie, jest lektorem języka niemieckiego.

W 2013 roku wydała trzeci tomik "Na rewersie twarzy" (Norbertinum, Lublin). - Odślaniam wiele swojego wnętrza. Pokazuję, to co mnie zajmuje, jest ważne. Zastanawiam się nad tym, skąd jesteśmy, dokąd idziemy. Nad tym, że nie ma nic na zawsze.

Kierunek miłość

Męża poznała jeszcze w gimnazjum. Pobrali się w zeszłym roku. - Pobraliśmy się w kościele w Motyczu. Teraz nazywam się Anna Wójtowicz - Astyka.

Co to jest miłość? Jest piękna i bardzo dobra, kiedy jesteśmy zakochani, w siebie zapażeni. Teraz widzę, że miłość jest stuprocentową odpowiedzią

nością za drugiego człowieka i za siebie. Wspólnym podejmowaniem każdej decyzji. Zrobieniem miejsca w sobie na drugiego człowieka. Człowieka, którego trzeba przyjąć takim, jakim jest.

Powroty

*Powroty
do samego siebie
po kawałku
częstce
tkance
na nowo
układam
tu usta
dwie nogi
uśmiech

ciągle
przypominam sobie
nazwisko
pesel
grupę krwi*

*ulepiona
raz na zawsze
z gliny
wypalam się
do skutku*

To, co ważne

Potrzebujemy zobaczyć ten świat powoli, po to, żeby się na nim skoncentrować, żeby go obserwować, mieć dla niego czas - mówi Ania. Żeby nie pędzić, bo wtedy nic nie widać, żeby zatrzymać się nad tym

światem. - Chwilę z nim pobyc. I powiedzieć: Życie jest piękne. Skąd ten pęd ludzi za karierą, pieniędzmi? - Może to jest brak perspektywy wieczności - zamyśla się Ania.

W życiu trzeba się czegoś trzymać. Czego się trzymam? - Trzymam się jak mogę Boga. Z całych sił trzymam się mojej rodziny i mojego męża. Wiem, że z perspektywy lat nie liczą się pieniądze, nie liczy się praca, nie liczą się konkursy i nagrody, liczy się człowiek, który jest obok mnie.

Mimo Warszawy, pełnego kalendarza chce zatrzymać się. - I przeżyć czas Wielkiego Tygodnia, tak jak przeżywałam go w dzieciństwie.

Gdzie spędzi pani święta?

Jak to gdzie, w Motyczu. Przy stole usiadą moje babcie, moi rodzice, moje siostry. No i mój mąż. Nasze rodziny się rozrastają. Co będzie na stole? - Jajka. Biała kielbasa. Na pewno będzie pasztet wielkanocny. Pieczony indyk mojej babci. I same pyszności: mazurki, mazurki. Czego będę żyć najbliższym? - Żebyśmy mogli w takim gronie spotykać się najczęściej. Zdrowia. Wzajemnej cierpliwości. i żeby zawsze miłość była górą...





Wielki sukces Dominika

Dominik Gąska, uczeń SP im. ks. Jana Twardowskiego w Zemborzycach Tereszyńskich – laureatem tegorocznego kuratorskiego konkursu przedmiotowego z historii.

Każdy sukces ucznia jest wielką radością dla niego samego, ale także i dla szkoły. Tym razem cieszymy się razem z Dominikiem Gąską, uczniem klasy VI, który po raz kolejny został laureatem konkursu przedmiotowego z historii. Konkurs organizowany jest przez Lubelskiego Kuratora Oświaty we współpracy z Lubelskim Samorządowym Centrum Doskonalenia Nauczycieli.

Ostatni etap odbył się 8 marca 2017 r. Oczywiście, zakres tematyczny był bardzo obszerny – znajomość zagadnień całej podstawy programowej z historii i społeczeństwa poszerzony dodatkowo o treści wykraczające poza program. Dominik przygotowywał się do kolejnych etapów od początku roku pod opieką p. Anety Putowskiej i rodziców. Jak widać z wyśmienitym skutkiem. Teraz pozostało jedynie poczekać na oficjalne wręczenie dyplomów przez Lubelskiego Kuratora Oświaty.

**Aneta Putowska
nauczyciel SP
w Zemborzycach Tereszyńskich**



fot. arch. SP Zemb. Ter.

Dzień Kobiet w naszej gminie



fot. arch. GK (2)

Już przed południem, w środę 8 marca, do rezerwy OSP w Konopnicy przyjeżdżały Panie ze wspianymi ciastami, specjalnościami sztuki cukierniczej zachwycającymi wyglądem i smakiem.

Na zaproszenie Wójta Mirosława Żydka przybyło ponad 150 mieszkanki naszej gminy. Uroczystość rozpoczęły gorące życzenia dla wszystkich pań złożone przez wójta Mirosława Żydka oraz Konrada Banacha, sekretarza naszej gminy, jednocześnie wiceprzewodniczącego Rady Powiatu. Uściłki od gospodarzy z Konopnicy dopełniały słowa uznania. Tradycją stało się już, że przy okazji obchodów Dnia Kobiet promujemy talenty naszych uczniów. W tym roku uczniowie Szkoły Podstawowej w Radawcu Dużym przygotowali humorystyczny program arty-

styczny. W niepowtarzalnych kreacjach aktorskich, dzieci przedstawiały scenki ukazujące przymioty kobiet. Namiastką prawdziwej sztuki był występ naszej amatorskiej grupy Stacja Teatr. Aktorzy przedstawiali - Scenki z życia wzięte. Kolejną niespodzianką był występ pani Janiny Mazurek, z Radawca Dużego, która od-

czytywała swoje wiersze – romantyczny o wiośnie, humorystyczny piętnujący przywary kierowcy – alkoholika. Panie z Zespołu „Rola” wyśpiewały wianek utworów ludowych. Do wspólnego śpiewu włączyły się także inne panie. Całą uroczystość uświetniał występ Kapeli Konopnickiej. Rozmowom nie było końca



Edukacja

Mały ratownik -
to ja

W marcu 2017 r. uczniowie klasy 2 a ze Szkoły Podstawowej im. Kard. Stefana Wyszyńskiego w Konopnicy wzięli udział w kursie pierwszej pomocy przedmedycznej, który przeprowadził pan Jakub Putowski – ratownik medyczny. Zajęcia były podzielone na trzy moduły: wykład wprowadzający, pokaz sprzętu ratowniczego i ćwiczenia z fantomem. Ratownik mówił o wielu istotnych sprawach: jak postępować w razie wypadku, jak zabezpieczyć miejsce zdarzenia, sprawdzić stan poszkodowanego, jak prawidłowo wezwać pomoc, jakie informacje należy przekazać operatorowi pogotowia ratunkowego oraz jak należy pomóc w razie oparzeń, złamań czy utraty przytomności.

Dzieci z zainteresowaniem słuchały wskazówek pana ratownika dotyczących zachowania się w sytuacji zagrożenia życia. Najbardziej interesująca była część pokazu, w której uczniowie sami mogli wziąć udział. Ćwiczyli m.in. zakładanie opatrunków, układanie poszkodowanej osoby w pozycji bocznej ustalonej, masaż serca i sztuczne oddychanie na fantomie. Na zakończenie każdy otrzymał dyplom ukończenia Kursu Pierwszej Pomocy Przedmedycznej „Mały Ratownik”.

Kurs ten miał na celu kształtowanie pozytywnych i bezpiecznych postaw oraz zapoznanie dzieci z podstawowymi czynnościami ratowniczymi w wypadku nieobecności osób dorosłych.



fot. arch. SP Konopnica



*Aby Zmartwychwstały Chrystus
obudził w nas to, co jeszcze uspięne,
ożywił to, co jeszcze martwe.
Niech światło Jego Słowa prowadzi
nas przez życie do wieczności.
Radosnych Świąt Wielkiej Nocy życzę.*

Jan Łopata, Poseł na Sejm RP



*Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych
przepełnionych wiarą,
nadzieją i miłością.
Radosnego, wiosennego nastroju,
serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego "Alleluja".*

Wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Lublinie

Konrad Banach

ZNANI MOTYCZANIE DZIECIOM

Zaproszenie na spotkanie



Z okazji jubileuszu 700-lecia Motycza, w dniu 24 kwietnia 2017 roku o godz. 9:35 Szkoła Podstawowa im. W. Witosa organizuje spotkanie czytelnicze, będące drugim z cyklu ZNANI MOTYCZANIE DZIECIOM.

Gościem spotkania będzie Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej JAN ŁOPATA. Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych mieszkańców Motycza i okolic do wysłuchania tekstu Luneta czasu i Konstytucja 3 maja K. Ostrowskiej- Biernackiej, R. Kajzera oraz do wzięcia udziału w debacie Czy można być patriotą w Unii Europejskiej?

Uczniowie oraz Grono Pedagogiczne SP w Motyczu



Na ratunek żabom

Koniec marca i początek kwietnia to bardzo trudny czas dla żab. Wiedzione instynktem próbują przedostać się do zbiorników wodnych, by tam przejść gody i złożyć skrzek. Niestety na swojej drodze często napotykają na przeszkodę - tory kolejowe, ruchliwe ulice, gdzie giną w setkach, a nawet tysiącach. Stąd narodził się pomysł akcji „Nie bój żaby! Ratujemy płazy na Janowskiej”, której inicjatorem jest Towarzystwo dla Natury i Człowieka. Uczniowie klasy III b ze Szkoły Podstawowej w Zemborzycach Tereszyńskich wraz z wychowawczynią panią Ewą Anyszek, rodzicami i panią Beatą Opalką, wyruszyli na pomoc żabom. Pod kierunkiem pana Krzysztofa Gorczycy, wyposażeni w odbłaskowe kamizelki i ochronne rękawice, wybierali płazy ze specjalnie rozstawionych przy ulicy siatek i pułapek, a następnie w wiaderkach przenosili je w pobliże wody. Podczas naszej akcji nie uratowaliśmy ani jednej żaby..., bo jak nam powiedział pan Krzysztof, wszystkie złapane przez nas płazy to ropuchy. W Polsce występują trzy gatunki ropuch: szara, zielona i paskówka. Wszystkie są pod ścisłą ochroną. My spotkaliśmy osobniki ropuchy szarej (Bufo bufo). Jest to największa z ropuch żyjących w naszym kraju. Jest bardzo pożyteczna w walce ze szkodnikami ogrodów i pól. Jako zwierzę o nocnym trybie życia zastępuje śpiące wtedy ptaki owadożerne. Masowo zjada szkodniki, takie jak owady i ślimaki. Ponadto jest jednym z nielicznych zwierząt pożerających stonkę ziemniaczaną.

Ewa Anyszek



fot. Ewa Anyszek

Nowe zasady segregacji odpadów – kolejna rewolucja w śmieciach!!!



Dnia 1 lipca 2017 r. wejście w życie nowe rozporządzenie ministra środowiska w sprawie szczegółowego sposobu selektywnego zbierania wybranych frakcji odpadów.

Co oznacza to dla naszych mieszkańców?

Nowe rozporządzenie zakłada wprowadzenie selektywnej zbiórki odpadów w pojemnikach oraz wprowadzenie kolorystyki w ich oznaczeniu. Zbierać selektywnie będziemy takie frakcje jak:

Odpady z papieru, tektury, odpady opakowaniowe z papieru i tektury w pojemnikach koloru niebieskiego z napisem „Papier”, szkło w pojemnikach koloru zielonego z napisem „Szkło”, Odpady z metali, w tym odpady opakowaniowe z metali, odpady z tworzyw sztucznych oraz odpady wielomateriałowe w pojemnikach koloru żółtego z napisem „Metale i tworzywa sztuczne”

Dodatkowo rozporządzenie zakłada zbieranie odpadów biodegradowalnych w pojemnikach koloru brązowego oznaczonych napisem „Bio”. Dopuszcza się zbieranie wybranych frakcji odpadów

w miejscu ich wytworzenia w workach ale tylko w okresie przejściowym, nie dłuższym niż 5 lat od wejścia w życie rozporządzenia. Pierwszym etapem zmian będzie wprowadzenie kolorystyki worków oraz oznakowanie wykorzystywanych obecnie pojemników odpowiednimi napisami. Ten etap gminy muszą zrealizować do dnia 31.12.2017 r.

Co w gospodarce odpadami ma zmienić nowe rozporządzenie?

Każdego roku gminy zobowiązane są uzyskiwać wymagane poziomy recyklingu i przygotowania do ponownego użycia papieru, metali, tworzyw sztucznych, szkła oraz odpadów budowlanych, osiagając odpowiedni poziom ograniczenia masy odpadów komunalnych ulegających biodegradacji przekazanych do składowania. Wprowadzenie zbierania poszczególnych frakcji odpadów osobno ma pomóc gminom w osiągnięciu wymaganych przepisami poziomów. Za nie osiągnięcie ich Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska nakłada karę pieniężną na daną gminę. Gmina Konopnica

z zakresu gospodarowania odpadami komunalnymi za rok 2014 i 2015 otrzymała takie kary. Dlatego tak ważna jest prawidłowa segregacja!!!

Przypominamy, iż obecnie z terenów nieruchomości zamieszkałych odpady zbierane są w systemie pojemnikowo - workowym. Do pojemnika trafiają zmieszane odpady komunalne a do worków odpady surowcowe. Odpady biodegradowalne i kuchenne należy kompostować a w przypadku braku kompostownika oddawać do Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów (PSZOK).

Najczęściej popełnianymi błędami są:

Wrzucanie do „frakcji suchej” takich odpadów jak styropian, art. higieniczne, odzież i obuwie, zabawki pluszowe, papierki po cukierkach. Wrzucanie do „frakcji mokrej” odpadów biodegradowalnych i kuchennych, popiołu paleniskowego.

Co grozi za niewłaściwą segregację?

Pracownicy firmy odbierającej odpady pozostawiają znaczki informujące o ostrzeżeniu. Jeżeli właściciel nieruchomości permanentnie nie stosuje się do obowiązujących zasad może mieć naliczoną opłatę w wysokości równej jak za odpady niesegregowane. Ostatecznością jest pozostawienie odpadów przez pracowników firmy. Zwracamy uwagę co trafia do naszych koszy na śmieci.

W przypadku wątpliwości zawsze można się skontaktować z pracownikiem odpowiedzialnym za gospodarkę odpadami w Urzędzie Gminy (tel. 81 5031081 wew. 11) bądź z biurem obsługi EKO-TRANS Sp. z o.o. (81 852 90 35)

Nowe działania w Ośrodku Działań Twórczych



„Konopnickie pasje”, „Twórcze pasje”, „Zdrowy junior, zdrowy senior” to projekty którymi Stowarzyszenie Pracownia Twórczych Działań rozpoczyna 2017 rok. Zadania te realizowane będą dzięki wsparciu finansowemu Gminy Konopnica i Starostwa Powiatowego w Lublinie.

Przed nami warsztaty dla dzieci, dorosłych oraz blok aktywności skierowanych do grupy seniorów. Tradycyjnie już w ofercie znalazły się warsztaty taneczne, gitarowe, malarstwo, rękodzieło i ceramika. Dla tej ostatniej grupy zorganizowana zostanie wycieczka do Łazka Garncarskiego gdzie w 100 letniej pracowni mistrz garncarstwa zdradzi nam tajniki swojego rzemiosła. W ramach inicjatyw lokalnych zorganizujemy mobilną wystawę

oraz wieczory sztuk różnych podczas których mieszkańcy i zaproszeni goście zaprezentują swoje talenty i pasje. Już w marcu w Ośrodku Działań Twórczych w Radawczyku Drugim przygotowujemy wystawę malarstwa i jazzowy koncert- spotkanie to dedykowane jest wszystkim kobietom.

Dzięki dotacji ze Starostwa Powiatowego w Lublinie udamy się zorganizować konkurs plastyczny w ramach obchodów 700-lecia Motycza oraz przedświąteczne warsztaty rękodzieła na których gościć będziemy przedstawicielki KGW z powiatu lubelskiego. Podczas tych warsztatów wykonamy tradycyjne palmy i ozdoby z siana.

W ramach projektu z zakresu ochrony zdrowia, skierowanego do grupy seniorów prze-

prowadzone zostaną treningi pamięci, warsztaty kulinarne, odbędzie się też szkolenie z psychodietetykiem, wyjazd do jaskini solnej, treningi relaksacyjne, prowadzona będzie gimnastyka, zorganizujemy również dwie wycieczki do Kazimierza Dolnego i Łańcuta.

Większość zajęć odbywać się będzie w Ośrodku Działań Twórczych w Radawczyku Drugim, w Klubie Seniora w Maryninie, w siedzibie KGW i OSP w Radawcu Dużym, w DK w Motyczu oraz w pozostałych siedzibach KGW Gminy Konopnica.

Szczegółowe informacje i harmonogram na www.artwarsztatylublin.pl

Wspólnie różnie



fot. Grażyna Zawadzka

Wójt Gminy Konopnica ogłosił konkurs na działania w ramach ustawy o pożytku publicznym na rok 2017.

W ramach projektu zaplanowano następujące działania – zajęcia gimnastyczne – zdrowy kręgosłup, trening relaksacyjny w jaskini solnej, warsztaty kulinarne prozdrowotne, szkolenie z psychodietetykiem, 2 wycieczki krajoznawcze promujące aktywny wypoczynek, treningi pamięci w formie warsztatów. Zajęcia przewidywane są dla grup 20 osobowych. Pierwsze zajęcia warsztaty kulinarne odbyły się w Ośrodku Działań Twórczych w Radawczyku z udziałem 20 członków Klubu Seniora. Pod czujnym okiem profesjonalnych kucharzy Tomasza Zalewskiego i Wojciecha Żelazowskiego wykonywane były pizze oraz sałatki włoskie. Następnie odbyła się wspólna degustacja wykonanych dań z przebywającymi na zajęciach dziećmi i ich rodzicami. Pizze i sałatki różniły się subtelnie smakami, bowiem tworzone były przez 4 zespoły, wszystkie zostały ochoczo skosztowane, a dzieci dopytywały, czy na następnych zajęciach mogą również liczyć na taki poczęstunek.

Uczestniczki warsztatów chętnie korzystały z porad udzielanych przez prowadzących zajęcia kucharzy doskonaląc swoje umiejętności.

W imieniu członków Klubu Seniora życzę rodzinnym, radosnych Świąt Zmartwychwstania Pańskiego i oczywiście mokrego dyngusa.

Grażyna Zawadzka
Kierownik OPS Konopnica



fot. arch. SPTD (2)



Piłkarze Motoru
 Lublin z wizytą w SP
 w Zemborzycach
 Tereszyńskich

Marcin Michota i Michał Kowalczyk - piłkarze Motoru Lublin odwiedzili Szkołę Podstawową w Zemborzycach Tereszyńskich. Na początku wręczyli nagrody laureatom szkolnego konkursu wiedzy o polskich reprezentantach. Konkurs zorganizował pan Karol Szklarski.

I miejsce w konkursie zdobył
Damian Mącik z klasy III b,
II miejsce zdobył Jakub Gąska
z klasy III a,
III miejsce zdobył Kacper
Stolecki z klasy III b.

Dzieci zgromadzone na sali gimnastycznej miały do zawodników Motoru Lublin wiele pytań, najczęściej związanych ze sportem i trenowaniem. Potem był czas na autografy - każdy chciał mieć pamiątkę z tak ciekawego spotkania. Następnie uczniowie klas I-III wzięli udział we wspólnym treningu prowadzonym przez naszych gości, a niektórym udało się nawet strzelić zawodowcom karnego! Klasy trzecie próbowały swoich sił w żonglerce i tym razem Damian Mącik był najlepszy. Wszak to kapitan szkolnej reprezentacji!

Dziękujemy naszym Gościom
za wspaniałą sportową przygodę.

Ewa Anyszek



fot. Ewa Anyszek (2)

Rajd "Zapory"



fot. Cezary Pomykało

W dniach 6 – 7 maja 2017 roku na terenie gminy Bełżyce oraz na terenie naszej gminy odbędzie się niecodzienne spotkanie miłośników historii – Rajd im. mjr cc Hieronima Dekutowskiego ps. “Zapora”. W czwartej edycji tego edukacyjnego rajdu w 2016 roku uczestniczyło ok. 450 osób, także spoza Lubelszczyzny (np. drużyna harcerska z Dziwnowa k. Szczecina).

Organizatorami wydawnictwa są: Stowarzyszenie Grupa Historyczna „Zgrupowanie Radosław” z Warszawy i Burmistrz Bełżyc, przy wsparciu Wójta Gminy Konopnica, Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie (przyznany patronat honorowy), Fundacji Niepodległości (patronat honorowy), Fundacji im. Kazimierza Wielkiego (patronat honorowy), Fundacja Polskich Wartości, Jednostki Wojskowej Komandosów z Lublińca, 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej im. Mjra „Zapory” oraz innych instytucji. Komendantem Rajdu jest: Rafał Dobrowolski. Tak jak w poprzedniej edycji, organizatorzy zapewniali bardzo interesujący program.

W sobotę - 6 maja odbędzie się rajd pieszy na trasie: Bełżyce — Matczyn (łądowisko „Bąk”, Akcja Most 1 z 1944 roku) — Pawlin — Radawiec lotnisko - Konopnica. Długość tras ok. 17 km.

Na trasie zaplanowano: nabożeństwo polowe, ognisko, krótkie prelekcje. Następnie na lotnisku w Radawcu przewidziany jest pokaz skoków spadochronowych oraz możliwość oglądania samolotów. Całość uatrakcyjni grupa rekonstruktorów w mundurach i ze sprzętem historycznym (partyzantka antyniemiecka i antykomunistyczna). Zapewniony zostanie także udział komandosów z jednostki JWK Lubliniec oraz prezentacja nowoczesnego sprzętu sił specjalnych i przejażdżki quadem wojskowym. Gośćmi specjalnymi Rajdu będą żyjący autentyczni Żołnierze Wyklęci, np. podpułkownik Zbigniew Matysiak ps. „Kowboj”. Podobnie jak w roku poprzednim dla młodych uczestników rajdu zaplanowano przeprowadzenie konkursu. Uczestnicy otrzymają na starcie rajdu karty z kilkoma pytaniami dotyczącymi wydarzeń związanych z trasą rajdu. Wśród osób które prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania zostaną rozlosowane drobne nagrody (ufundowane przez IPN i Fundację Niepodległości). W niedzielę - 7 maja

W Bełżycach odbędzie się inscenizacja historyczna egzekucji z dnia 9 czerwca 1944 roku. Niemcy rozstrzelali na rynku w Bełżycach 23 osoby – głównie mieszkańców Bełżyc i Podola. Wśród zamordowa-

nych byli żołnierze AK oraz osoby wspierające partyzantów. Inscenizacja ma charakter symboliczny, nie zawiera drastycznych scen. Udział w niej wezmą: 15 rekonstruktorów strony niemieckiej (historyczne umundurowanie oraz broń), ok. 30 rekonstruktorów odgrywających osoby rozstrzelane oraz cywilną ludność Bełżyc, historyczne pojazdy (ciągnarówka, motocykl). Następnie odbędzie się koncert charytatywny „Rodakom na Kresach”. Podczas tych wydarzeń będzie można odwiedzić stoisko 2 Brygady Obrony Terytorialnej im. Mjra „Zapory”.

Harmonogram:

06.05.2017 sobota
9.00 start rajdu (rynek w Bełżycach, trasa: rynek- Jaroszewice - Matczyn - Radawiec-Konopnica, na trasie: konkursy hist., ognisko, nabożeństwo (pomnik w Radawcu ok. 12.30), pokaz skoków spadochronowych (Radawiec, ok. 16.00), stoisko jwk Lubliniec ok. 19.30 zakończenie (Konopnica remiza)
07.05.2017 niedziela
10.30 msza św. za Mjra „Zaporę” (kościół w bełżycach)
11.45 inscenizacja egzekucji
09.06.1944, rynek
12.45 koncert charytatywny rodakom na Kresach; stoisko 2. lubelskiej brygady obrony

Opowieści moich dziadków



Z okazji jubileuszu 700 – lecia Motycza uczniowie klasy II a ze Szkoły Podstawowej im. Wincentego Witosa w Motyczu wzięli udział w niecodziennej lekcji historii.

Naszą wędrowkę rozpoczęliśmy od wizyty w Kościele Matki Bożej Anielskiej, po którym oprowadził nas ks. Stanisław Szatkowski. Dzieci poznały krótką historię parafii, po czym każdy z nas choć przez chwilę mógł się stać wirtuozem gry na organach znajdu-

jących się w naszym kościele.

W kolejnym dniu gościliśmy panią Annę Niedziałek, która przybliżyła nam historię Motycza.

Uczniowie dzięki opowieściom i dawnym czarno – białym fotografiom przenieśli się w czasie. Stara wieś, bo tak kiedyś nazywano malowniczy zakątek „Naszej Małej Ojczyzny” rozciągała się wzdłuż rzeki, nad którą w drewnianych chatkach toczyło się codzienne, pełne trudu i radości życie

mieszkańców Motycza. To tu, urodził się i żył Czesław Maj, który gromadził i spisywał stare legendy i podania ustne związane z historią i tradycją rodzinnej wsi. Kilka takich legend i historii związanych z zabytkami Motycza opowiedziała nam pani Anna, która zaprosiła nas do Izby Pamięci znajdującej się w „Domu Kultury”. Uwagę dzieci przykuła makieta olbrzymiego grodziska, zwanego przez ludność „Zamkową górą” lub też „Bęb-nem”. Uczniowie z zainteresowaniem oglądali ciekawe eksponaty zgromadzone na wystawie.

Podsumowaniem i mottem naszej lekcji historii niech będą słowa Józefa Piłsudskiego „Kto nie szanuje i nie ceni swojej przeszłości, ten nie jest go-dzien szacunku, terazniejszości ani prawa do przyszłości”.

Aleksandra Choroszevska

Nieś radość innym



Uczniowie Szkoły Podstawowej im. ks. Jana Twardowskiego w Zemborzycach Tereszyńskich już po raz kolejny odwiedzili pensjonariuszy Domu Opieki Tutela w Krężnicy Jarnej. Tym razem pod kierunkiem pań Joanny Kuchty, Ilony Kołosińskiej i Ewy Anyszek zaprezentowali koncert życzeń z okazji Dnia Kobiet. Występ został przyjęty bardzo serdecznie, wzruszeni Seniorzy z uwagą wysłuchali piosenek i recytacji. Niektórzy nawet przyłączyli się do wspólnego śpiewu. Nie obyło się bez gromkiego „Sto lat”, życzeń od serca i miłych upominków wykonanych przez uczestników zajęć koła religijnego i panią Annę Piwowar. W podzięk Seniorzy przekazali własnoręcznie wykonany bukiet czerwonych kwiatów, a dzieci nagrodzili słodkościami. Pobyt w Domu Opieki był bardzo miłym i niecodziennym wydarzeniem, zarówno dla uczniów, jak i Seniorów. Spotkaliśmy się tam z bardzo życzliwym przyjęciem, dlatego na pewno tam jeszcze wrócimy.

Ewa Anyszek

Jak zbierać znaczki pocztowe?



fot. R. Wójcik

W dniu 31 marca 2017 br. na zaproszenie Jacka Wójcika – dyrektora SP w Stasinie, zorganizowano spotkanie z miłośnikami filatelistyki. Uczniowie szkoły interesujący się zbieraniem znaczków mieli okazję poznać pasjonatów filatelistyki i dowiedzieć się czym jest filatelistyka i na czy polega kolekcjonowanie znaczków pocztowych.

Swoją pasją do filatelistyki uczniów naszej szkoły próbowali zarazem: Wiesław Greszata – prezes Zarządu Koła Filatelistycznego nr 21 w Lublinie, Janusz Koput – Członek Honorowy Polskiego Związku

Filatelistycznego i Honorowy Prezes Ogólnopolskiego Klubu Zainteresowań PZF „Kolejnicstwo”, Członek Polskiego Związku Filatelistów.

Hobby polegające na kolekcjonowaniu znaczków pocztowych jest tak stare jak same znaczki. Zajmują się nim rzadsze ludzi i jest to hobby, które będąc z początku niewinną zabawą nie wymagającą wiele czasu i środków, może przerodzić się w całkiem poważną działalność. Trzeba pamiętać, że o ile współczesny znaczek, który przyklejamy do listu ma stosunkowo niewielką wartość, bo jest to po prostu wartość nominalna, to stare znaczki, o wartości historycznej, mogą osiągać zawrotne sumy.

Pan Wiesław Greszata dokładnie wyjaśnił zgromadzonym uczniom czym jest filatelistyka, czym się zajmuje oraz co można kolekcjonować. Następnie Pan Janusz Koput w bardzo ciekawy sposób opo-

wiedział uczniom co może się znajdować na znaczku pocztowym, czy jak można klasyfikować kolekcje znaczków. Wszystkie przekazywane informacje ubarwione były wieloma ciekawostkami dotyczącymi poszczególnych znaczków. Podczas spotkania uczniowie mieli również okazję zobaczyć kolekcje znaczków pocztowych przywiezione przez naszych gości, w której znajdował się m.in. pierwszy polski znaczek pocztowy. Na zakończenie tego ciekawego spotkania uczniowie zachęceni do rozpoczęcia przygody z kolekcjonowaniem znaczków otrzymali od naszych gości pakiety znaczków pocztowych, które być może staną się początkiem niezwykłych kolekcji.

mgr Anita Kozłowska-opiekun S.U. Szkoły Podstawowej w Stasinie



fot. Aneta Van Bulck



Z miłością

Kolejna wiosna rozkwita. Zastanawiamy się, czy w naszym domu może pojawić się nowy, czworonożny członek rodziny. Wszystko sprzyja takim decyzjom. Czas na aklimatyzację, pierwsze spacer.

I tu pojawia się pytanie: A może adoptujemy psa ze schroniska? Narada rodzinna, decyzja, odbieramy nowego domownika. Przed nami pierwsze, wspólne kroki. Poznajemy jego upodobania i przyzwyczajenia, on - nowe poślanie, nową miskę, nową rodzinę. Pamiętajmy, że początki mogą być trudne, ale po okresie adaptacji przed nami już tylko same przyjemne chwile.

Każdy kto pomógł zwierzęciu, które zostało w jakiś sposób skrzywdzone przez los, wie jak wielkim oddaniem i bezwarunkową miłością zostaje obdarzony. Może w okresie Wielkiej Nocy dajmy „nowe życie” któremuś z potrzebujących zwierząt. To, co dostaniemy w zamian od naszego czworonożnego przyjaciela, będzie zawsze szczerze i bezgraniczne.

Wszystkim czytelnikom naszego kącika weterynaryjnego życzę radosnych, wesołych i spokojnych Świąt Wielkanocnych. Alleluja. ■

Lekarz wet. Bartłomiej Szczerba,
Przychodnia weterynaryjna Cor-Vet
Konopnica 245 G, tel. 691 551 591



Chleb wielkanocny na żurku



fol. Waldemar Sulisz

Chleb ze sklepu można jeść na co dzień. Na święta warto sobie chleb upiec w domu. Pachnąca kromka z chrupiącą skórką włożona do koszyczka ze święconym przyniesie Wam zdrowie i szczęście. Oto wyjątkowy przepis na chleb, który jest bardzo smaczny i długo zachowuje świeżość.

Składniki:

Na rozczyń: 1 kg mąki pszennej, 0,75 l wody, 5 dag drożdży. Na ciasto: 50 dag mąki żytniej, po 2 łyżki soli i cukru, 10 dag drożdży, 1 szklanka zakwasu na żur, 1/3 kostki margaryny Kasia, nasiona kminku, ziarna słonecznika, suszony tymianek.

Wykonanie:

Do głębokiej miski wysypać składniki ciasta i wymieszać. Dodać posiekaną margarynę. Wlać zakwas, wymieszać i wyrobić.

Drożdże rozpuścić w letniej wodzie, dodać mąkę pszenną, wymieszać, odstawić rozczyń do wyrośnięcia. Rozczyń połączyć z ciastem właściwym i dodać rozdrobnione drożdże. Doprawić ziarnami i ziołami. Wyrobić i odstawić na pół godziny.

Ciasto przełożyć do natłuszczonych, okrągłych foremek. Powinno wypełniać foremkę do połowy. Posypać ziarnem. Odstawić do wyrośnięcia. Piec około 45 minut w temperaturze 220°C. Wyjąć, ostudzić i dopiero wyjąć chlebki.

Chlebki można faszerować rozmaitym nadzieniem. Na przykład kawałkiem upieczonej szynki oraz kaszą z grzybami. Ścinamy „czapkę”, wkładamy co trzeba, zapiekamy w piekarniku.

Brat Albert Chmielowski powtarzał, że człowiek powinien być dla innych jak pajda chleba. Z której każdy może sobie łać tyle, ile mu potrzeba. Ta piękna metafora niech towarzyszy Wam przez Wielki Tydzień, w trakcie świąt Wielkiej Nocy. I niechaj zostanie na cały rok.

Waldemar Sulisz

Jak upiec pyszną szynkę na święta?

Nie ma lepszej rzeczy niż własnoręcznie upieczona szynka. Podana na zimno, będzie ozdobą śniadania. Na gorąco - z ziołowymi ziemniaczkami, marchewką z groszkiem i sałatą z jajkiem na twardo - zachwyci największego smakosza.

W musztardzie. Umyte i osuszone mięso nacieramy pieprzem i solą, smarujemy grubą warstwą musztardy gruboziarnistej i hop do nagrzanego piekarnika.

W miodzie. Posolone mięso układamy na wysmarowanej olejem żaroodpornej folii. Na 15 minut przed końcem pie-

czenia folię rozchylamy i smarujemy szynkę miodem.

W ziołach. Posolone mięso smarujemy olejem i wstawiamy do gorącego piekarnika. Na 15 minut przed końcem pieczenia posypujemy posiekanymi ziołami; natką, koperkiem, szczypiorkiem, tymiankiem, bazylią.

W sosie. Mięso zalewamy osolonym wrzątkiem, osączamy i pieczemy skrapiając piwem, wytrawnym winem, ewentualnie rosółem lub marynatą, w której wcześniej trzymaliśmy mięso.

Waldemar Sulisz

Co się święci?

Zwyczaj święcenia pokarmów przywędrował do Polski z zachodu Europy około XII wieku. Początkowo pokarmy święcono w domach. Należało poświęcić to wszystko, co miało być zjedzone podczas śniadania wielkanocnego, stąd zamiast koszyczków przygotowywano ogromne kosze z jedzeniem.

W późniejszych wiekach pokarmy święcono na powietrzu, pod krzyżami lub na placach. W końcu XVIII wieku święcenie przeniosło się do świątyni i tak jest do dziś. Jaka była symbolika święcenia?

Baranek – to symbol Chrystusa, Baranka Bożego. W tradycji żydowskiej baranek był zwierzęciem ofiarnym związanym ze świętem Pesach, upamiętniającym ocalenie Izraela od śmierci pierworodnych przez znak uczyniony krwią na progu i odrznięciach domostw. Chrystus, Nowy Baranek, ocali tych, którzy w Niego wierzą.

Jajko – słowiański symbol życia płodności, miłości i siły. Zwyczaj dzielenia się jajkiem jest typowo polskim zwyczajem i w zasadzie nie jest znany w innych krajach. Jajko symbolizuje nowe życie, które obiecuje Chrystus.

Kielbasa – staropolski przysmak, dawniej rzadko jadany jest znakiem „tego, co najlepsze”, znakiem szacunku dla wielkanocnego śniadania.

Sól i chrzan – przyprawy poprawiające smak potraw; sól chroni od zepsucia, a chrzan ma przypominać mękę Pańską.

Chleb – pierwszy, najważniejszy pokarm człowieka. Owoc ciężkiej pracy, darzona szacunkiem podstawa pożywienia; symbol Ciała Chrystusa.

